

DOBROCHNA BOLEWSKA

TRUDY BIBLIOTEKARSKIE KAJETANA WINCENTEGO
KIELISIŃSKIEGO W KÓRNIKU (1840 - 1849)

Kajetan Wincenty Kielisiński (1808 - 1849), znany przede wszystkim jako rysownik i grafik, był również bibliotekarzem i to zajęcie stanowiło dla niego zasadnicze źródło zarobkowania w czasie dziesięcioletniej pracy u Tytusa Działyńskiego w Oleszycach i Kórniku.

Zasługi artystyczne Kielisińskiego skłaniały do zajęcia się jego losami przede wszystkim historyków sztuki. Omawiali je Józefa Orańska¹ oraz Przemysław Michałowski². W zarysie Orańskiej znalazły się ustalenia biograficzne dokonane m. in. na podstawie nie istniejących już dziś materiałów archiwalnych przechowywanych przed wojną w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz ogólna charakterystyka dorobku artysty zachowanego w zbiorach Biblioteki Kórnickiej. Obejmując ponad 600 rysunków i blisko 400 rycin kórnicki zbiór dzieł Kielisińskiego stanowi jedynie fragment jego ogromnej i rozproszonej spuścizny. Większe zbiory jego prac posiadają też Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Ossolińskich, Biblioteka Narodowa. Zachowany dorobek artystyczny Kielisińskiego daje dobre świadectwo jego talentowi i pracowitości.

Obowiązkowość i rzetelność ujawniał Kielisiński także przy zajęciach bibliotecznych, choć wykonywał je bez entuzjazmu. Zajęcia te scharakteryzowała Kamila Kłodzińska³ oraz — najszerzej — omówił Józef Grycz⁴ w rozprawie poświęconej zasłużonym pracownikom Biblioteki Kórnickiej z lat 1840 - 1924. Według opinii tego wybitnego teoretyka

¹ J. Orańska: *Kajetan Wincenty Kielisiński w świetle dokumentów i prac w zbiorach kórnickich*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 4: 1947 s. 5 - 27.

² P. Michałowski: *Kajetan Wincenty Kielisiński (1808 - 1849)*. [W:] *Wielkopole XIX wieku*. Poznań 1966 s. 244 - 262.

³ *Polski słownik biograficzny* XII s. 402 - 403; *Słownik pracowników książki polskiej*. Warszawa—Łódź 1972 s. 407 - 408. Zob. też M. Kosman: *Bibliotekarze kórnickcy*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 14: 1978 s. 6.

⁴ J. Grycz: *Bibliotekarze kórnickcy*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 53 - 60. Kielisińskiemu poświęcił jeden ze szkiców M. Kosman: *Opowieści kórnickie*. Poznań 1978 s. 110 - 121.

i praktyka bibliotekarstwa, Biblioteka zawdzięcza Kielisińskiemu „pierwsze podstawowe uporządkowanie zbiorów i ustawienie, pierwszy katalog druków, wybitny udział w pomnażaniu zasobów, pożyteczną współpracę przy wydawnictwach⁵”. Dodatnia ocena dokonań bibliotekarskich Kielisińskiego zachęca do rozwinięcia postawionych zagadnień: opracowania, pomnażania i udostępniania zbiorów bibliotecznych Tytusa Działyńskiego.

Podjęcie tego przedsięwzięcia ułatwia istnienie materiałów dotąd nie wykorzystanych. Należą też do nich przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej listy Kielisińskiego do Aleksandra Fusieckiego, krakowskiego drukarza i wydawcy, człowieka o rewolucyjnej przeszłości⁶. Przyнося one szereg interesujących informacji na temat okoliczności zmiany miejsca pracy i pobytu w 1839 r., gdy Kielisiński — dotychczasowy kustosz zbiorów artystycznych w Medyce — opuszcza Gwalberta Pawlikowskiego, aby zostać bibliotekarzem Działyńskiego. W liście z 18 lutego 1839 artysta pisał do Fusieckiego, że choć opuszczenie Medyki było zgodne z jego zamiarami, nastąpiło jednak szybciej niż się spodziewał⁷. Nie znając bliżej faktów przesądzających o porzuceniu pracy u Pawlikowskiego, można jedynie odwołać się do fragmentów listów Kielisińskiego, sięgających lat wcześniejszych. Wynika z nich, że stosunki z właścicielem zbiorów medycznych układały mu się od początku pięcioletniego pobytu u Pawlikowskich nie najlepiej. Kielisiński odczuwał żal o nie zrealizowanie obietnic, dawały mu się we znaki niedobory finansowe, urażane było jego wysokie poczucie godności osobistej⁸. Po odejściu z Medyki znalazł się jednak w trudnej sytuacji. Pozostał bez pieniędzy, mieszkania, posady, był bezradny i niepewny co do swoich przyszłych losów. Pisał: „co się teraz ze mną dziać będzie, nie wiem: — bo ani przytulku, ani funduszków nie mam. Pisałem do [Karola] Lip[inińskiego]”⁹. Przypuszczalnie za sprawą tego ostatniego, zatrudnionego w charakterze nauczyciela syna Działyńskiego, tymczasowym miejscem pobytu Kielisińskiego stają się od 17 marca 1839 Oleszyce. Pierwsza rozmowa z wła-

⁵ Grycz: *Bibliotekarze...* s. 60.

⁶ Biogram Fusieckiego w *Słowniku pracowników książki polskiej*. Warszawa — Łódź 1972 s. 238 — 239.

⁷ List do Fusieckiego z 18 lutego 1839. (Rękopis Biblioteki Jagiellońskiej, dalej cytuję BJ) 5694 k. 8.

⁸ List do Macieja Stacherskiego z 29 grudnia 1836 (Rękopis Biblioteki Kórnickiej, dalej cytuję BK) 1585 k. 51. „Miałem nadzieje tego i owego, jakom Ci pisałem, ale cóż nadzieje moje na obietnicach i ładnych słówkach oparłem, na obietnicach pańskich, pokazało się, że byłem bardzo pocziwy, więc głupi, teraz widzę, iż fundament był kruchy. On szlachciec co to mi całe życie dawał wsparcie, gdy wyjeżdżał z jego domu do Lwowa, aby się rozerwać po kilkumiesięcznych nudach, pozwolił, abym się puszczał w drogę o 4 cwancygierach i do tego swoją własną furmanką, a przecież mu pracowałem”. Por. też fragment listu do M. Stacherskiego z 28 kwietnia 1839 cytowany przez Orańską, *op. cit.* s. 19.

⁹ List do Fusieckiego z 18 lutego 1839 BJ 5694 k. 8.

ściślelem zbiorów kórnickich nie przyniosła wiążących ustaleń. „P[an] Działyński wczora, maluczko po przyjeździe mym, wyjechał do Lwowa, kędy zabawi dni kilka. Nie mówiłem przeto z nim nic prawie nawet o sobie. — Napomniał mi jedno, jako ma chęć opatrzenia mi miejsca w swych dobrach w Poznańskim, a to tak mianowicie iżbym przy pomocy zbiorów Jego mógł jako tako ku pożytkowi kraju dłużyć. — Ja bardzo jestem za podobnym opatrzeniem, i jeśli tylko paszport dostanę, przyjmę go z ochotą. — Bo już rad bym raz skończyć to wałęsanie się a żyć cicho i pracowicie”¹⁰.

Początkowe jednak zadowolenie z możliwości podjęcia pracy zgodnie z zamiłowaniem artystycznymi ustępuje zaskoczeniu, gdy po swym przyjeździe do Oleszyc dowiedział się za pośrednictwem Lipińskiego, a potem od Działyńskiego o posadzie bibliotekarza w Kórniku. Pisał o tym do Fusieckiego: „aliści tylko co przyjechałem, w liście od Lipińskiego wyczytałem, że Dz[iałyński] mnie chce przy swej Bibliotece osadzić. — Nigdy mi ta myśl przez głowę nie przeszła, i nie mogłem o tym myśleć. — W parę dni potem Dz[iałyński] powtórzył mi już sam tę rzecz”¹¹. Kielisiński znalazł się w dość niezręcznej sytuacji wobec Fusieckiego, który jak wynika z korespondencji, zabiegał również w tym czasie o posadę bibliotekarza u Działyńskiego i prosił nawet Kajetana o pomoc w tej sprawie. Stanowisko właściciela zbiorów kórnickich w sprawie wyboru kandydata do pracy w bibliotece znane jest jedynie z relacji Kielisińskiego kierowanej do Fusieckiego. Działyński „naprzód obawia się tego fałszywego położenia, w jakim stanąć byście musieli [...] oba będąc gorliwymi miłośnikami ksiąg i ich zbieraczami. — Po wtóre, ma zamiar wydać katalog swej Biblioteki z facsimiliami wszelkich rzadkich i ciekawych druków, jaki jest katalog Biblioteki Spencera¹², potrzebowałby więc zawsze kogoś, kto by mu takowe robił, a dwóch osób do swej biblioteki nie chce trzymać”¹³. Dalej Kielisiński wyjaśniał, że sam nie zabiegał o posadę bibliotekarza, choć skonstatował z pewną ulgą, „że to, co mi Dz[iałyński] proponuje, może mi dać na tę parę lat życia, które mi przy mym złym zdrowiu zostają, pewny przytułek”¹⁴. Także w późniejszych listach wracał do tej sprawy i daleki od entuzjazmu pisał o propozycji Działyńskiego, wskazując na fakty obniżające atrakcyjność oferty właściciela zbiorów kórnickich. Znamienne pod tym względem jest, „że tu idzie o bibliotekę liczną, mnogość rzadkich rzeczy zawierającą, a niespisaną, nieuporządkowaną, przez obce różne ręce prze-

¹⁰ List do Fusieckiego z 18 marca 1839 BJ 5694 k. 9.

¹¹ List do Fusieckiego z 8 kwietnia 1839 BJ 5694 k. 11.

¹² George John Spencer (1758 - 1834) angielski bibliofil posiadał cenną bibliotekę w Althorp. Jej katalog opracował Thomas Frognall Dibdin: *Bibliotheca Spenceriana*. T. 1 - 4. Londyn 1814 - 1815.

¹³ List do Fusieckiego z 8 kwietnia 1839 BJ 5694 k. 11.

¹⁴ Ibidem.

szłą”¹⁵. „Do tego biblioteką trudnić się byłoby mi trudno, bo i nie mam w tym znajomości, i takem przylgnał do dłubanin moich, żebym ich nie rad porzucił”¹⁶. „Widząc to i owo, rozmyśliwam nad sobą i jeszcze nie wiem, jak się stanie, choć zawsze pragnę do Prus się dostać nie dla bibliotekarstwa, ale dlatego, że ten kraj więcej mi obiecuje jak tutejszy”¹⁷.

W końcu jednak trudna sytuacja materialna zmusiła go do przyjęcia posady i 1 listopada 1840 r. udał się do Kórniku. Pierwsze listy z nowego miejsca pobytu były smutne, stan zdrowia artysty bardzo się pogorszył. „Nierychło wam piszę, ale odpuście, bom tak skiepsniał po tej drodze, że dotąd nie mogę przyjść do siebie”¹⁸ donosił Fusieckiemu. Rozczarowany jest też zbiorami Działyńskiego stwierdzając, że jest w nich „rzeczy rzadkich, ważnych dosyć, ale dużo też brakuje”¹⁹.

Zaprzyjaźniony z Kielisińskim Wincenty Pol otrzymywał jego listy pisane w podobnym tonie, i dlatego przekonywał go, aby pozostał w Kórniku, pisząc mu na ten temat dość stanowczo: „nie powinni byćście skrupułów robić w przyjęcie posady, która wiecznie nie zajęta zostanie, jeżeli Wy jej wziąć nie zechcecie. Po wtóre, nie mając dziś pomieszczenia, lepsze jest i takie miejsce jak żadne — a w końcu, jeżeliście teraz zastali nieład i niedobór książek w tamecznej bibliotece, to warto by się nią zająć i uporządkować ją, bo do reszty zmarnieje w ręku takiego człowieka, a jak sami mówicie, piękne i rzadkie mają tam być rzeczy”²⁰. Mimo to niezadowolenie Kielisińskiego było tak silne, że skłonny był nawet rzucić pracę i wrócić do Galicji. Pol przekonany widocznie w końcu argumentami swego przyjaciela, pisał do niego 24 kwietnia 1841, odpowiadając przypuszczalnie na jego listowne zapytanie: „Gdybyście jaką niewielką zagrodę nabyć chcieli, to wam donoszę, iżbym podobną zagrodę w sąsiedztwie mojem upatrzył, bo pod Bieczem jest kilka takich zagród, a do marzeń szczęśliwych policzałbym, by żyć w waszym sąsiedztwie”²¹. Ostatecznie jednak Kielisiński przetrwał okres zniechęcenia i podjął prace bibliotekarskie.

Rozpoczął je od sporządzenia katalogu kartkowego biblioteki, który — jak zauważył Ryszard Marciniak — obejmował jedynie polonika²². W końcu pierwszego miesiąca pobytu nowy bibliotekarz z Kórniku pisał

¹⁵ List do Fusieckiego z 28 kwietnia 1839 BJ 5694 k. 15.

¹⁶ List do Fusieckiego z 29 grudnia 1839 BJ 5694 k. 21.

¹⁷ List do Fusieckiego z 4 czerwca 1840 BJ 5694 k. 25.

¹⁸ List do Fusieckiego z 21 listopada BJ 5694 k. 30.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ List W. Pola do Kielisińskiego z 26 grudnia 1840 BK 1584 k. 118. Por. Grycz, *op. cit.* s. 53.

²¹ List W. Pola do Kielisińskiego z 24 kwietnia 1841 BK 1584 k. 119.

²² R. Marciniak: *Księgozbiór Augustyna Działyńskiego (1715 - 1759)* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12 : 1976, s. 210.

do Fusieckiego: „Bibliotekę przejrzałem już całą i zacząłem spisywać”²³. O postępie prac katalogowych informuje nas korespondencja z Michałem Wiszniewskim, który na bieżąco otrzymywał kartki pomocne mu przy gromadzeniu materiałów do *Historii literatury polskiej*²⁴. Wiadomo, że już w lutym 1842 katalog liczył przynajmniej 3800 kart pożyczonych mu do przejrzania. Zakończenie spisywania książek Kielisiński przewidywał na początek 1843 r.²⁵ Opracowanie druków musiało się jednak nieco przedłużyć, bo we wrześniu 1843 pisał do Wiszniewskiego. „Co do kartek, pošlę ja ich nieco, ale to jeszcze nie koniec, bo lato spędziłem na kuracji, to jest na pracy w ogrodzie z zupełnym zapominaniem siedzenia przy stoliku”²⁶. Wkrótce jednak uporał się z zaległościami i odtąd prowadził katalog na bieżąco. Kartki w układzie chronologicznym kończą się na roku 1847. Metodę opisu przyjętą na kartkach analizował Grycz²⁷. Wskazywał na zastosowanie przez Kielisińskiego oryginalnego systemu polegającego na tym, że w opisie katalogowym nie wyodrębniał hasła autorskiego ani tytułowego, czynnikiem porządkującym była data wydania druku. Katalog spełniał wobec współczesnych uczonych informacyjną rolę, a nawet w roku 1929 był w dalszym ciągu, jak pisał Grycz, pożyteczny wobec braku kompletnego spisu książek. Sam Kielisiński pracę swoją oceniał z dużą skromnością. Przesyłając katalog Wiszniewskiemu tłumaczył się: „wstyd mi nie za jedną w nim popełnioną winę, ale Wielmożny Pan Dobrodziej raczy ją z pobłażaniem przeoczyć”²⁸.

Kielisiński miał również swój udział w gromadzeniu zbiorów bibliotecznych, których wielkość katalog pozwala ocenić na około 10 tys. dzieł

²³ List do Fusieckiego z 21 listopada 1840 BJ 5694 k. 30.

²⁴ Udział Kielisińskiego przy dostarczaniu materiałów do *Historii literatury polskiej* omawiał już J. Dybiec: *Michał Wiszniewski. Życie i twórczość*. Wrocław 1970, s. 180. Monografie z dziejów nauki i techniki. T. 63; Tenże: *Warsztat naukowy „Historii literatury polskiej” Michała Wiszniewskiego „Studia z Dziejów Nauki Polskiej”*. Seria A. Historia Nauk Społecznych Z. 12: 1968, s. 282-283. Por. też listy do Kielisińskiego z 10 lutego, 5 stycznia 1845; bez daty — BK 1584, k. 162; 166-167 oraz BK 7461: M. in. pożyczone książki przez Michała Wiszniewskiego 15 listopada 1843; BK 7460 — Kielisiński odnotował 18 lutego 1842 wypożyczenie Wiszniewskiemu *Statutów wiślickich* (BK 801).

²⁵ List do M. Wiszniewskiego z 2 grudnia 1842 „Kronika Rodzinna” 1886, s. 237.

²⁶ List do M. Wiszniewskiego z 23 września 1843 „Kronika Rodzinna” 1886, s. 237.

²⁷ Grycz, *op. cit.* s. 56-58. Autor zwraca też uwagę, że katalog pozwala na odtworzenie zasobu biblioteki Tytusa Działyńskiego z czasów bibliotekarstwa Kielisińskiego. Dotąd podjął ten trud jedynie M. Muszyński identyfikując opisane w nim 1654 cimelia. Por. jego artykuł *Proweniencja poloników XVI wieku w dawnych zbiorach Biblioteki Kórnickiej*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 13: 1977 s. 145-270.

²⁸ List do Wiszniewskiego z 15 lutego 1842. „Kronika Rodzinna” 1886, s. 235.

drukowanych. Zwrócili na to uwagę autorzy zarysu dziejów Biblioteki Kórnickiej: „Kielisiński prowadził też na szeroką skalę zakupy księgarskie wyręczając częściowo Działyńskiego, który w tym czasie rzucił się w wir działalności społecznej i legalnej polityki”²⁹. Do tych ogólnych stwierdzeń można dorzucić szczegółowe dane dotyczące kontaktów kórnickiego bibliotekarza z księgarzami. Wykorzystano tu zachowaną korespondencję księgarzy z Kielisińskim i Tytusem Działyńskim³⁰ oraz wspomniane listy do Fusieckiego³¹. Obok wzmianek w listach podstawowe znaczenie dla tematu mają dane dotyczące wartości, rozmiarów i częstotliwości zakupów, zawarte w rachunkach z księgarzami³². Także Kielisiński w swojej księdze czynności odnotowywał w bardzo sumaryczny sposób zakupy w latach 1841 - 1843³³. Kontynuację jego zapisów stanowi rejestr nabytków prowadzony przez bibliotekarza Działyńskiego za lata 1844 - 1847³⁴. Należy jednak pamiętać, że podane tu liczby są wielkościami szacunkowymi. Daty zakupów księgarskich odnotowywane przez Kielisińskiego i księgarzy wyznaczają okres przedstawianych spraw na lata 1840 - 1847. W okresie tym do zbiorów Działyńskiego, przy mniejszym lub większym udziale jego bibliotekarza, wpłynęło od poznańskich i galicyjskich księgarzy 1699 książek i czasopism³⁵.

280 tytułów pochodziło od Walentego Stefańskiego (1813 - 1877), księgarza, drukarza, wydawcy poznańskiego, właściciela jednej z pierwszych polskich księgarni w zaborze pruskim, istniejącej od stycznia 1839³⁶. Stefański przemyślał do swej księgarni także zakazane druki emigracyjne.

Najwcześniejszym śladem zakupów dla biblioteki za czasów Kielisińskiego jest rachunek Stefańskiego z 13 grudnia 1840 r. na nazwisko Tytusa Działyńskiego z potwierdzeniem odbioru: „wypłatę drugostronną odebrałem od Kielisińskiego”³⁷. Dużą częstotliwość dalszych zakupów wykazuje rachunek zbiorczy (za okres 1842 - 1845) wystawiony na nazwisko Kielisińskiego³⁸. Zawiera on 80 pozycji o wartości 199 talarów. Uzupełnia ten wykaz rachunek dla Działyńskiego wystawiony 30 kwietnia

²⁹ R. Marciniak, A. Mężynski: *Biblioteka Kórnicka — zarys historii (1826 - 1976)* „Studia o Książce” T. 7: 1977, s. 8 - 9.

³⁰ BK 1584 i BK 7439.

³¹ BJ 5694.

³² BK 7475.

³³ BK 7460.

³⁴ BK 7462.

³⁵ Liczba ustalona na podstawie danych zawartych w BK 7460, BK 7462, BK 7465.

³⁶ W listopadzie 1839 otworzył swoją księgarnię Konstanty Zupański, w 1841 uzyskał koncesję na prowadzenie księgarni J. Łukaszewicz, współwłaściciel z A. Poplińskim Księgarni Nowej. W 1842 założył księgarnię Napoleon Kamiński. Daty przytoczone według biogramów księgarzy zamieszczonych w *Słowniku pracowników książki polskiej*.

³⁷ Wszystkie rachunki Stefańskiego przechowywane pod sygn. BK 7475.

³⁸ Występujące na rachunku daty pozwalają mówić o dokonywanych raz, a niekiedy dwa razy w miesiącu zakupach.

1847 na zakupy w latach 1841 - 1847. To wyraźne rozgraniczenie kupna dokonywanego na rzecz Biblioteki przez jej właściciela i bibliotekarza występuje jedynie u Stefańskiego, który w księgach rachunkowych prowadził dla obu nabywców osobne konta ³⁹.

Zwyczajem powtarzającym się w kontaktach z innymi księgarzami jest — wprowadzone, jak się wydaje, przez Działyńskiego — regulowanie opłat za książki egzemplarzami *Statutu litewskiego* wydanego przez Działyńskiego w r. 1841 ⁴⁰. W okresie tylko jednego roku (grudzień 1841 — grudzień 1842) Kielisiński rozprowadził między księgarzami łącznie 319 egzemplarzy tego statutu ⁴¹. Przy sporządzaniu rachunków księgarze brali pod uwagę jedynie sprzedane egzemplarze statutu (1 egz. kosztował 5 talarów). Nie była to jednak najwygodniejsza i wystarczająca forma zapłaty, toteż niejednokrotnie księgarze zwracali się do Kielisińskiego o wyrównanie zaległości gotówką. W wypadku Stefańskiego według rachunku z 30 kwietnia 1847 udało mu się do tego czasu sprzedać tylko 29 egzemplarzy statutu z dostarczonych mu niegdyś 75.

Ciekawym przyczynkiem ilustrującym stosunki między księgarzami a arystokratycznymi klientami w zaborze pruskim jest korespondencja Stefana Pawickiego, zarządzającego sprawami firmy Stefańskiego podczas jego aresztowania (od stycznia 1845 do grudnia 1847), z hrabią Tytusem i jego bibliotekarzem. W kwietniu 1847 stara się on bezskutecznie uzyskać od Działyńskiego należne mu pieniądze, a w maju błagał go już tylko przynajmniej o 100 talarów, koniecznych mu do kontynuowania przerwanoego z braku pieniędzy wydawnictwa ⁴². Nie otrzymawszy odpowiedzi i na ten list zwrócił się z kolei do Kielisińskiego, żeby „był łaskaw użyć swego wpływu na Pana Hrabiego, aby rachunek na 370 talarów w jak najkrótszym czasie księgarni wypłacony został” ⁴³. Poniżanie swych próśb o zwrot pieniędzy tłumaczył rozpaczliwym położeniem księgarni Stefańskiego, w jakim zresztą znajdowały się w tym okresie także i inne firmy księgarskie. „Czas krytyczny dla księgarstwa przymusił mię do tego, że drugi raz tę sprawę odnawiam — a wierząc

³⁹ Pisz o tym S. Pawicki w liście do Kielisińskiego z 10 września 1847 BK 1548 k. 156 „Co się tyczy rachunku samego Pana Hrabiego, który Pan poniekąd za własny uważasz, to oświadczam uniżenie, że się ma rzecz całkiem inaczej. Przynajmniej w księgach nasz Pan i Pan Hrabia osobne folia i na dowód przesyłam rachunek Pański, który proszę sprawdzić”.

⁴⁰ Pełny tytuł *Zbiór praw litewskich od roku 1389 do roku 1529*. Por. R. Marciniak: *Statuty litewskie w planach wydawniczych Tytusa Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 11: 1973, s. 41 - 55 oraz H. Chłopocka: *Edytorstwo naukowe Tytusa Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976, s. 69.

⁴¹ Dane według notatek Kielisińskiego „Rozchód statutu litewskiego”. BK 7460 k. 34.

⁴² List do T. Działyńskiego z 6 maja 1847 BK 7439, k. 470.

⁴³ List do Kielisińskiego z 20 września 1847 BK 1584, k. 156.

mi Pan, że człowiekowi do rozpacz przychodzi, kiedy tu na nas kredytorowie krzyczą, upadek grozi a cała prowincja jak gdyby wymarła! Na kilkadziesiąt listów ledwie parę przychodzi z pieniędzmi”⁴⁴. Nic nie wskazuje na to, że cierpliwie wypraszone należności wreszcie otrzymał. Nie było to jednak winą Kielisińskiego, który nie dysponował odpowiednimi funduszami przeznaczonymi na ten cel przez Działyńskiego.

Pod znakiem zaległości finansowych dokonywane są też zakupy u innych księgarzy. Jedynie Józef Lissner, jak to niżej przedstawiono, wydaje się mieć pod tym względem więcej szczęścia. Nie bez znaczenia był tu wrodzony spryt i przedsiębiorczość cechująca jego działalność⁴⁵. Obok Stefańskiego Lissner należy do dostawców, którzy sprzedali Bibliotece największą liczbę książek — na co wskazują zachowane rachunki⁴⁶. W latach 1841 - 1847 nabyto od niego 538 książek i czasopism za sumę 556 tal. częściowo regulowaną gotówką, częściowo egzemplarzami *Statutu litewskiego*. Na rachunkach znajdują się jego odręczne notatki potwierdzające odbiór całej sumy albo jego części.

Na uwagę zasługuje pomysłowość Kielisińskiego w nabywaniu książek od księgarzy w drodze wymiany dubletów biblioteki kórnickiej. Przykładem tego są dwa spisy książek od Lissnera z końca 1844 kupionych właśnie w ten sposób⁴⁷.

Rachunki Kielisińskiego z księgarzami pozwalają też stwierdzić, że w latach 1841 - 1843 dokonywano zakupów także w innych księgarniach poznańskich: 156 książek i czasopism za sumę 187 talarów — wpłynęło od Żupańskiego; 226 książek i czasopism z Księgarni Nowej; 7 książek za 22 tal. od Kamińskiego⁴⁸. Środkiem płatniczym był także i tutaj częściowo *Statut litewski*.

Do zbiorów Działyńskiego, zasilanych systematycznie pozycjami od księgarzy działających w Poznaniu, trafiały też książki od księgarzy z Krakowa, Lwowa i Wrocławia. Kupowano je zarówno za pośrednictwem księgarzy poznańskich, jak i dzięki inicjatywie i kontaktom Kielisińskiego sięgającym okresu przedkórnickiego. Do jego dawnych znajomych należał wspomniany już Fusiecki z Krakowa. On sam w liście do Działyńskiego pisze o częstych kontaktach z jego zaufanym bibliotekarzem⁴⁹.

Kielisiński zarejestrował cztery zakupy od Fusieckiego, obejmujące 93 książki. Liczby te pokrywają się z wyciągiem z ksiąg rachunkowych

⁴⁴ Por. przypis 39.

⁴⁵ M. Motty: *Przechadzki po mieście*, T. 1, Warszawa 1957, s. 270.

⁴⁶ 14 rachunków z lat 1841 - 1847, BK 7475.

⁴⁷ Spis 192 książek „wziętych w zamian” oraz spis 188 książek z uwagą „dałem Lissnerowi” BK 7462, k. 2, 15.

⁴⁸ Żupański: zakupy BK 7460, k. 156, 159 oraz BK 7462, k. 38 i k. 40. Zachował się również jeden rachunek z 11 IX 1842 BK 7475; Księgarnia Nowa: BK 7460, k. 152 - 153; Kamiński: 7460, k. 158; BK 7475.

⁴⁹ List A. Fusieckiego do T. Działyńskiego z 13 marca BK 7439, k. 184.

księgarni Fusieckiego przesłanym w 1853 r. do Działyńskiego z prośbą o zapłatę 631 zł⁵⁰.

Innym księgarzem krakowskim, od którego wpłynęły kilkakrotnie książki do Kórniku, był Józef Cypcer⁵¹. Listy jego z sierpnia i grudnia 1844 są interesujące także i pod tym względem, że pozwalają wnioskować o sposobie nabywania druków od księgarzy spoza Poznania. Wynika z nich, że Cypcer przysyłał bezpośrednio do Kórniku paczkę z książkami wybranymi z jego katalogu księgarskiego, a dublety i to „co się nie podobą” proponował odesłać do Księgarni Nowej w Poznaniu⁵². W następnym liście prosi o zapłacenie dawniejszego rachunku po połowie Księgarni Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu oraz Księgarni Nowej Łukaszevicza w Poznaniu, których jest dłużnikiem⁵³. Jest też mowa w liście o literackich usługach ze strony Kielisińskiego na rzecz Cypcera, bez sprecyzowania bliżej charakteru sprawy, oraz „interesie w sprawie rycin”.

Dostawcami Biblioteki Kórnickiej byli też dwaj lwowscy księgarze i nakładcy Jan Milikowski i Kajetan Jabłoński. Ten ostatni bywał u Kielisińskiego w Kórniku. Z listu datowanego 28 VIII 1845 wynika, że Jabłoński przewiduje odwiedzenie Kielisińskiego w czasie swojej podróży przez Kraków, Wiedeń, Pragę, Drezno, Lipsk, Berlin, Poznań. Obiecuje też wysłanie dawno zapowiadanej paczki, jak też przekazanie tytułów swoich najciekawszych nakładów drukowanych w Stanisławowie, Bochni i Wiedniu⁵⁴. Zachowane rachunki wykazują nabycie od niego 28 tytułów i 38 tytułów od Milikowskiego⁵⁵. Do Kórniku przysyłał także za czasów Kielisińskiego zasłużony w upowszechnianiu polskiej literatury księgarz wrocławski Zygmunt Schletter. Wyboru książek, jak się wydaje, dokonywał w tym wypadku Działyński, który jadąc do Berlina zatrzymywał się we Wrocławiu. Do bibliotekarza należało jedynie sprawdzanie przesyłanych książek i wykluczanie dubletów. Napotkać jednak można informacje o pobycie samego Kielisińskiego we Wrocławiu, który mógł być połączony z ewentualnym załatwianiem spraw bibliotecznych⁵⁶. Schletter przesłał do Biblioteki Kórnickiej 175 tytułów za sumę 205 talarów. Kończy się na nim lista księgarzy, którzy dostarczali książki do Kórniku za czasów Kielisińskiego.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Zakupy od Cypcera (30 tyt. książek i czasopism) są opisane w BK 7460, k. 148; BK 7462, k. 1, rachunek Cypcera z 15 X 1843 BK 7475 zob. też A. Pilak: *Józef Cypcer i jego działalność w okresie Rzeczypospolitej krakowskiej*. „Roczniki Biblioteczne” R. 16 : 1972, Z. 3 - 4, s. 493.

⁵² List J. Cypcera do Kielisińskiego z 8 sierpnia 1844 BK 1584, k. 63.

⁵³ List J. Cypcera do Kielisińskiego z 27 grudnia 1844 BK 1584, k. 66.

⁵⁴ List K. Jabłońskiego do Kielisińskiego z 28 sierpnia 1845 BK 1584, k. 74.

⁵⁵ Milikowski: zakupy, BK 7460 oraz BK 7475.

⁵⁶ Por. listy Z. Schlettera do Kielisińskiego z 28 kwietnia, 11 maja, 15 czerwca i 16 lipca 1844 BK 1584 k. 141; 143; 149.

Bibliotekarz kórnicki zaznaczył także swój udział w udostępnianiu zbiorów. Ryszard Marciniak i Jacek Wiesiołowski omawiając zagadnienie udostępniania zbiorów w okresie Tytusa Działyńskiego zwrócili uwagę na to, że „uczni polscy w nikłej mierze korzystali ze zbiorów kórnickich w miejscu ich przechowywania. W zasadzie tylko Wielkopolanie [...] mieli — w wyniku warunków politycznych — swobodny dostęp do zbiorów. Dla uczonych warszawskich, lwowskich czy krakowskich wyjazd do Kórnika był wyprawą zagraniczną. Stąd wykorzystanie zbiorów na miejscu było niewielkie mimo gościnności właściciela i doceniania przez badaczy znaczenia zasobów kórnickich”⁵⁷. Artykuł wskazuje też na wagę opracowań historycznych i wydawnictw źródłowych, którym służyły zbiory kórnickie. Wymienia uczonych, którzy korzystali z materiałów kórnickich za czasów Tytusa Działyńskiego. Byli to uczeni wielkopolscy: Kazimierz Jarochoński, Jędrzej Moraczewski, Romuald Erzepki oraz spoza Wielkopolski: Joachim Lelewel, Jan Wincenty Bandtkie, Wacław Aleksander Maciejowski, August Bielowski i in. Korespondencja Kielisińskiego pozwala dorzucić nazwiska badaczy kierujących do bibliotekarza kórnickiego swe kwerendy i prośby o pomoc w wypożyczeniu potrzebnych materiałów. Nadawcy listów to, prócz wspomnianych już wyżej Bielowskiego⁵⁸, i Maciejowskiego⁵⁹ — Walerian Kalinka⁶⁰, Józef Łukaszewicz⁶¹, Edward Raczyński⁶², Antoni Muczkowski⁶³, Józef Muczkowski⁶⁴, Michał Wiszniewski⁶⁵.

Szerszemu udostępnianiu zbiorów Tytusa Działyńskiego miał służyć

⁵⁷ R. Marciniak, J. Wiesiołowski: *Rękopisy kórnickie warsztatem pracy naukowej 1826 – 1976*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 13: 1977 s. 35.

⁵⁸ A. Bielowski pożyczał do Lwowa rkps *Chronika Polonorum* Kadłubka (BK 183), piętnastowieczny kodeks z komentarzem Jana Dąbrówki, rękopis ze skróconym odpisem *Kroniki Mierzwy* (BK 295). Te same pozycje wypożyczał w roku 1869. Korzystał z nich przy wydaniu *Monumenta Poloniae Historica*. Por. A. Mężyński: *Biblioteka Kórnicka Jana Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 167 – 168; List A. Bielowskiego do Kielisińskiego z 24 października 1847; 4 lipca (brak daty rocznej) BK 1584 k. 57 – 59.

⁵⁹ W. A. Maciejowski w 1847 przejrzał 68 rękopisów i kilkaset starodruków kórnickich. Zob. Marciniak, Wiesiołowski, *op. cit.* s. 35.

⁶⁰ Kwerenda W. Kalinki dotyczyła danych potrzebnych do powtórnego wydania „modlitewnika królowej Jadwigi”. Por. list L. Siemieńskiego do Kielisińskiego (bez daty, ok. 1847) BK 1584 k. 77 oraz list W. Kalinki do Kielisińskiego z 22 maja 1847 BK 1584 k. 75. Zob. też J. Mrówczyński: *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*. Poznań 1972 s. 77.

⁶¹ J. Łukaszewicz przeprowadził kwerendę w zbiorach kórnickich na temat historii szkolnictwa polskiego, związaną z jego dziełem *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim...* T. 1 – 4. Poznań 1849 – 1854. List J. Łukaszewicza do Kielisińskiego z 1 czerwca 1845 BK 1584 k. 101.

⁶² E. Raczyński pożyczał Jana Tarnowskiego: *Consilium rationis bellicae*. Kraków 1558, tylko kopię (BK 752) wykonaną przez Kielisińskiego, gdyż oryginału Biblioteka Kórnicka nie posiada; *Czwarty Klimakter* Jana Kochowskiego (BK 366) oraz *Diariusz wojny szwedzkiej w Inflantach 1620 – 1622* (BK 331). List z 27 marca 1842, 27 grudnia 1842 BK 1584 k. 135; 139.

stały organ naukowy biblioteki. W „Kronice Rodzinnej” z 1886 r. wśród wydrukowanych fragmentów korespondencji Michała Wiszniewskiego z Archiwum Przeździeckich w Warszawie znalazły się listy Kielisińskiego do niego z 12 i 24 grudnia — poświęcone sprawom czasopisma bibliotecznego⁶⁶.

W tym miejscu warto raz jeszcze zastanowić się nad rolą Kielisińskiego w urzeczywistnianiu projektu czasopisma przypominając podstawowe fakty. Choć trudno dziś z całą stanowczością stwierdzić, od kogo wyszedł projekt czasopisma, wiadomo, że Kielisiński nakłaniał Działyńskiego, aby żądał pozwolenia u władz rządowych na „założenie pisma czasowego” przy bibliotece. Działyński określił w podaniach ogólny historyczno-literacki profil pisma. Od Kielisińskiego pochodzą zaś szczegółowe uwagi dotyczące programu czasopisma i jego podstawy materiałowej, którą winny stanowić rękopisy i stare druki pochodzące ze zbiorów kórnickich.

Rozważając, przypuszczalnie z polecenia Działyńskiego, problem współpracowników przyszłego pisma, na redaktorów wysunął kandydatury swoich uzdolnionych literacko i naukowo przyjaciół — i tu trzeba mocno podkreślić — znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej⁶⁷. Pisał o tym do Wiszniewskiego konsultując z nim sprawę przyszłego organu. „Pragnąłbym, aby Siemieński⁶⁸ lub Goszczyński⁶⁹ albo Bielow-

⁶⁶ A. Muczkowski zajęty wydawaniem *Codex diplomaticus Poloniae* (t. 1. ukazał się w 1847 r.) prosił o dane na temat zbioru wykonanych przez Kielisińskiego kopii dyplomów XI-XIII w. BK 2626. List A. Muczkowskiego do Kielisińskiego z dnia 7 grudnia 1843 BK 1584 k. 107.

⁶⁷ J. Muczkowskiemu przesłał Kielisiński „przywilej miast wielkopolskich”. Był to przypuszczalnie dyplom BK 28. Kielisiński miał też wyszukać kórnicki egzemplarz postylli (Gregorius de Żarnowiec: *Obrona Postylle*. Kraków ok. 1584. K. Piekarski: *Katalog Biblioteki Kórnickiej*. T. 1. Kórnik 1929 nr 1626, sygn. Cim. F. 4123b adl.). List Kielisińskiego do J. Muczkowskiego z 15 lutego 1842 BJ 4175 k. 106 oraz „Prośba o porównanie postylli” BK 1584 k. 112.

⁶⁸ Por. przypis 24.

⁶⁹ Zob. W. Pociecha: *Niedoszłe czasopismo Biblioteki Kórnickiej*. „Silva Rerum” T. 3: 1927 s. 180-181; J. Orańska, *op. cit.* s. 12; M. Kosman: „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” *spojrzenie wstecz i perspektywy*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 13: 1977 s. 8-9; Marciniak, Wiesiołowski, *op. cit.* s. 34.

⁶⁷ W przypisach dotyczących wymienionych osób starano się wykazać, że przekonanie Kielisińskiego o trudnej sytuacji materialnej jego przyjaciół było w pełni uzasadnione.

⁶⁸ M. Janion (*Lucjan Siemieński, poeta romantyczny*. Warszawa 1955 s. 224 i in.) zwraca uwagę, że u Siemieńskiego od 1841 nasiliły się trudności finansowe. Kapitały żony Ludwiki Potockiej wyczerpały się, w 1842 r. przychodzi na świat dziecko. Po otrzymaniu w 1842 r. propozycji redaktorstwa czasopisma w czerwcu 1843 r. opuścił Paryż i udał się do Kórnika.

⁶⁹ S. Goszczyński, który od 1841 osiadł w Paryżu, utrzymywał się ze szczupłego żołdu uzyskanego od rządu francuskiego. „Nędza miała być już stałą towarzyszką poety”, pisze S. Sierotwiński w biogramie PSB VIII s. 376. Zob. też list S. Goszczyńskiego do L. Siemieńskiego z 14 czerwca 1842. Ogłosił go S. Pigoń: *Listy Seweryna Goszczyńskiego (1823-1875)*. Kraków 1937 s. 141.

ski⁷⁰ stanął na jego czele i mógł swych zdolności użyć i wyżyć też jakoś". Stąd ważną dla niego sprawą jest rentowność pisma. Osiągnięcie jej mogło ułatwić drukowanie pisma w Kórniku, zwłaszcza, że istniała nadzieja sprowadzenia przez Działyńskiego drukarni puławskiej. Zanimby to nastąpiło, Kielisiński liczył na udział w tym przedsięwzięciu drukarzy poznańskich. Wyrażał pogląd, „że każdy z nich z chęcią podejmie się nakładów, gdy mu się odda korzyści jednego i drugiego roku". Przeprowadzał nawet rozmowy ze Stefańskim, który był gotowy pokryć koszty druku. Musiał też Kielisiński zabiegać o przyszłych subskrybentów, skoro pisał o przyrzeczonych mu subskrypcjach. Mimo starań Kielisińskiego nie udało się jednak za czasów prywatnych właścicieli Biblioteki zrealizować planów związanych z czasopiśmem — przypuszczalnie dlatego, że Działyński nie uzyskał zezwolenia na jego druk.

Zajęcia bibliotekarskie, które Kielisiński wykonywał osiągając sukcesy, nie dawały mu jednak dostatecznej satysfakcji. Można przytoczyć na ten temat jego wypowiedzi z różnych okresów działalności w Kórniku, w których nie ukrywał znużenia pracami bibliotecznymi. Gdy w r. 1840 zabierał się do sporządzenia katalogu, pisał o tym jako o „pracy nudnej, suchej, morderczącej”⁷¹. Siedem lat później pisząc do Celestyny Działyńskiej o zebraniu dla niej wiadomości na temat stanu kościoła w prowincji pruskiej nie omieszczał dodać: „moje roboty biblioteczne nie mogą być ciągłe, gdyż ich mechaniczność coraz gorzej wpływa na mnie ze wszech względów, tak że dziś z biedą mi przychodzi nawet uchronienie się błędów ortografii w pisaniu”⁷².

Prace biblioteczne nudząc go, nie dawały mu też poczucia przydatności wobec jego pracodawcy. Początkowo starał się w inny, właściwszy jego zdaniem sposób, być niezbędny Działyńskiemu. Na przykład w roku 1842 ofiarował się „wglądać w interesy materialne Działyńskiego”⁷³. Sporządzony około r. 1844 dla Działyńskiego wykaz spraw do załatwienia na czas nieobecności Kielisińskiego w Kórniku wskazuje na podejmowanie przez bibliotekarza kórnickiego także spraw administracyjnych i gospodarczych⁷⁴. W brulionie listu do Działyńskiego napisanym około r.

⁷⁰ A. Bielowski, więziony w 1834 - 1836 za działalność w ruchu słowianofilskim, kontynuował studia do 1842 r. Jako politycznie podejrzany nie mógł otrzymać stałej posady. Dopiero od 1845 został przyjęty jako prowizoryczny skryptor do Ossolineum. *Słownik pracowników książki polskiej*. Warszawa—Łódź 1972 s. 66.

⁷¹ List do Fusieckiego z 21 listopada 1840 BJ 5694 k. 30. Zob. też list z 10 grudnia 1840 „Nie tknąłem się jeszcze żadnej miłszej mi roboty i jedynie kartki biblioteczne spisuję”. BJ 5694 k. 32.

⁷² List do Celestyny Działyńskiej z 21 lutego 1847 BK 1584 k. 12.

⁷³ List K. Lipińskiego do Kielisińskiego z 25 czerwca 1842 BK 1584 k. 83 „Tytus [Działyński] bardzo był ucieszony twym listem ostatnim, gdzie ofiarowałeś się mu wyglądać w jego interesy materialne, prosi Cię [o to tym] bardziej, że sam widzi tego konieczną potrzebę...”.

⁷⁴ Notaty BK 1584 k. 43 - 44.

1847 Kielisiński stwierdzał, że powierzona mu straż i opieka nad biblioteką nie odpowiada jego pojęciom o obowiązkach ⁷⁵.

Nie ceniąc pracy bibliotecznej nie umiał za nią żądać wynagrodzenia wystarczającego dla jego potrzeb. Następstwem tych przekonań jest zamiar odejścia z Biblioteki. Do realizacji tych planów jednak nie doszło. Wziął czynny udział w wydarzeniach roku 1848 — pełniąc w stopniu kapitana służbę intendenta w obozie powstańców w Książu — był ranny — po pobycie w szpitalu w Śremie znalazł się w więzieniu pruskim w Poznaniu ⁷⁶. Pomoc i życzliwość okazywana mu wówczas przez Działyńskich wpłynęła na zmianę decyzji, postanowił zostać na stałe w Kórniku. W listopadzie wziął ślub z Apolonią Gostyńską.

W miesiąc później doszło ostatecznie do zawarcia umowy z Tytusem Działyńskim określającej wzajemne obowiązki ⁷⁷. Kielisiński został w niej zobowiązany do czynności związanych z opracowaniem zbiorów: kontynuowaniem katalogu kartkowego, sporządzenia katalogu systematyczno-inwentarzowego, opracowania indeksu druków polskich. Miał zajmować się wydawnictwami Działyńskiego z zastrzeżeniem, że nie będą przekraczały 20 arkuszy rocznie ⁷⁸. Do jego zajęć miało też należeć informowanie Działyńskiego o zbiorach bibliecznych i wykonywanie dla niego wypisów z książek i rękopisów.

Jako wynagrodzenie przewidziana była roczna pensja w wysokości 200 tal., mieszkanie w domu na Piaskach albo w oficynie nad jeziorem oraz deputat opałowy. Odrębna część umowy wyznacza Kielisińskiemu wykonywanie rocznie po 50 sztychów pieczęci polskich, przewidywana za to zapłata w wysokości 250 tal. przekraczała sumę ustaloną jako roczną pensję za zajęcia bibliekarskie. Znalazły się w umowie zastrzeżenia dotyczące okresu ważności jej postanowień: „ugodę niniejszą obydwie strony chcą mieć ważną na czas życia. [...] Tytus Działyński na wypadek śmierci swej chce, aby ugoda taż uważaną była jako za warta na lat 10 od dzisiaj rachując. Na wypadek śmierci K. Kielisińskiego przed upły-

⁷⁵ Brulion listu Kielisińskiego do Działyńskiego (nie datowany ok. 1847) BK 1584 k. 47 zob. też Grycz, *op. cit.* s. 59.

⁷⁶ L. Gomolec, J. Skrzypczak-Kręcina: *W dobie Wiosny Ludów. [W:] Kórnik i Bnin w walkach o wolność w latach 1794 - 1945.* Poznań-Kórnik 1976 s. 52 - 53. List Kielisińskiego do Celiny Działyńskiej z 17 maja 1848 BK 1584 k. 14 ogłosiła H. Łuczak-Kozerska: *Kajetan Wincenty Kielisiński o udziale włościan w powstaniu 1848 r.* „Roczniki Historyczne” R. 12: 1936 z. 2 s. 317 - 320.

⁷⁷ Umowa z 1 grudnia 1848 drukowana przez W. Pociechę w „Silva Rerum” 1928 s. 20.

⁷⁸ Jako bibliotekarz T. Działyńskiego Kielisiński zajmował się opracowaniem graficznym jego wydawnictw wykonując szczególnie wiele rysunków starych pieczęci. W Bibliotece Kórnickiej zachowało się ich około 470. Przykładowo wymienia Kłodzińska, *op. cit.* s. 403 ilustrowany przez Kielisińskiego *Zbiór praw litewskich 1388 - 1529.* Poznań 1841 (12 tabl. z 43 pieczęciami), *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum.* Poznań 1855 (6 tabl. z 28 pieczęciami). Zob. też Marciniak: *Statuty...* s. 49, 51 - 52; Chłopocka, *op. cit.* s. 75.

wem czasu oznaczonego [...], sumę [1000 reńskich talarów] tytułem darowizny zapewnia się jego żonie". Umowę kończy znamieny fragment. Kielisiński mógł się zrzec swoich zajęć z półrocznym wypowiedzeniem jedynie, „gdyby z czasem otworzyła mu się służba publiczna narodowa”. Kielisiński niedługo jednak cieszył się upragnioną stabilizacją, którą zapewniały postanowienia umowy. Zmarł nagle w styczniu 1849 r.

Na podstawie materiałów z lat późniejszych można dodać jeszcze kilka marginalnych informacji związanych z realizacją postanowień umowy po śmierci Kielisińskiego, sprawy pomocy dla jego żony oraz losów fragmentów spuścizny artysty.

Apolonia Kielisińska do r. 1870 odbierała przyznane jej według umowy po śmierci męża 1000 talarów w postaci rocznych rat w wysokości 50 tal.⁷⁹ Gdy ustała ta pomoc finansowa, a stan jej zdrowia nie pozwalał na pracę, znalazła się w sytuacji bardzo trudnej. Pisał o tym do córki dawniejszego pracodawcy Kielisińskiego Ludwik Koenigk, który w czerwcu 1887 r. kilkakrotnie odwiedzał Kielisińską w szpitalu prowadzonym przez Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Długiej 1⁸⁰. Koenigk przypominał też Elżbiecie z Działyńskich Czartoryskiej, że jako „dysponent pozostałości po śp. Kielisińskim” przekazał żonie Tytusa Celestynie Działyńskiej (†1883) „40 widoków starych baszt krakowskich do sprzedania za sumę 40 talarów, która nie została dotąd uregulowana”⁸¹.

Wzmianki w listach Zygmunta Celichowskiego do Jadwigi Zamoyskiej wskazują, że zainteresowała się tą sprawą druga z córek Działyńskiej⁸². Zamoyska, która miała po rugach bismarckowskich odciepy wstęp do Wielkopolski, musiała opierać się na informacjach o Kielisińskiej przekazywanych jej przez kórnickiego bibliotekarza i zarazem pełnomocnika w jej sprawach majątkowych. Celichowski na podstawie rozmowy z Bronisławą Giersberg, przełożoną sióstr ze szpitala na Długiej, donosił Zamoyskiej, że chora, otoczona troskliwą opieką sióstr, nie potrzebowała pomocy. Obiecywał pozostawać w dalszych kontaktach z siostrą Bronisławą i pospieszyć ze wsparciem finansowym w razie potrzeby.

Wiadomo też, że Celichowski w lipcu 1887 chciał doręczyć swój list

⁷⁹ List A. Kielisińskiej do Józefa Szlagowskiego z 19 kwietnia 1870 BK 1584 k. 53.

⁸⁰ List L. Koenigka do E. Czartoryskiej z 1 czerwca i 20 czerwca 1887. AB 92 k. 101 - 103: Pisał Koenigk m. in. „Spotkałem sparaliżowaną, płaczącą, w łóżku leżącą kobietę [...] wyciągała ręce ku mnie, chciała mówić, lecz nie mogła. Wielką widziałem biedę koło niej. Póki mogła pracować i być użyteczną, pracowała i służyła, lecz teraz już nie ma widoku, aby przyszła do siebie tak, ażeby jak dawniej pracować mogła”. AB 92 k. 101.

⁸¹ AB 92 k. 101.

⁸² Listy Z. Celichowskiego do J. Zamoyskiej z 25 czerwca i 8 lipca 1887 BK 7617/1.

Apolonii Kielisińskiej⁸³. Można przypuszczać, że chodziło w nim o sprawę fragmentów spuścizny Kielisińskiego wspomianej przez Koenigka. Przełożona w odpowiedzi informowała Celichowskiego o pogorszeniu się stanu chorej, „która straciwszy przytomność nie względem uczynionego jej zapytania zadecydować nie może”⁸⁴. Na tym informacje się urywają nie przynosząc rozstrzygnięć. Wskazują jednak na starania Jadwigi Zamoyskiej, aby pomóc żonie zmarłego artysty i bibliotekarza, którego znała i ceniła⁸⁵.

⁸³ List Z. Celichowskiego do B. Giersberg z 12 lipca 1887 AB 92 k. 104.

⁸⁴ List B. Giersberg do Z. Celichowskiego z 14 lipca 1887 AB 92 k. 105.

⁸⁵ J. Zamoyska: *Wspomnienia*. Londyn 1961 s. 89. zob. też Orańska, *op. cit.* s. 16.

